



Sygn. akt III CSK 135/05

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 lutego 2006 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Grzegorz Misiurek (przewodniczący)

SSN Irena Gromska-Szuster

SSN Iwona Koper (sprawozdawca)

Protokolant Iwona Budzik

w sprawie z powództwa J. D.
przeciwko Towarzystwu Ubezpieczeń i Reasekuracji "W." S.A.,
o zapłatę,
po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej
w dniu 28 lutego 2006 r.,
skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]
z dnia 30 czerwca 2005 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania oraz orzeczenia o
kosztach postępowania kasacyjnego.**

Uzasadnienie

Powód J. D. domagał się zasądzenia od pozwanego Towarzystwa Ubezpieczeń i Reasekuracji „W.” S.A., następujących kwot objętych odrębnymi pozwami połączonymi do wspólnego rozpoznania:

- 1) 60.000 zł, w tym: 40.000 zł z tytułu trwałego uszczerbku na zdrowiu, 10.000 zł z tytułu wydatków w związku z opieką medyczną osób trzecich oraz 10.000 zł jako zwrot kosztów lepszego odżywiania i transportu do szpitala;
- 2) 100.000 zł z tytułu uszczerbku poniesionego w majątku i w dochodach;
- 3) 8.000 zł miesięcznie z tytułu renty z powodu utraty możliwości zarobkowania.

Sąd Okręgowy w K. w wyroku częściowym z dnia 4 czerwca 2001 r., utrzymanym w mocy przez Sąd Apelacyjny z dnia 16 listopada 2001 r. rozstrzygnął prawomocnie o żądaniu zapłaty kwoty 60.000 zł (pkt 1 żądania).

Sąd Okręgowy ustalił, że powód w następstwie obrażeń ciała doznanych w wypadku drogowym, spowodowanym w dniu 10 lipca 1998 r. przez ubezpieczonego u pozwanego od odpowiedzialności cywilnej J. L., był przez 12 miesięcy całkowicie niezdolny do pracy i zarobkowania, a uszczerbek na jego zdrowiu ustalił się ostatecznie na poziomie 75% i należy go uznać za trwały. Powód pozostaje w ciągłym leczeniu, w dalszym ciągu ma trudności w chodzeniu i oddychaniu. Jego stan zdrowia nie pozwala na samodzielne wykonywanie jakiegokolwiek pracy. Powód był pomysłodawcą i twórcą spółki cywilnej zajmującej się produkcją i eksportem pieców żeliwnych oraz oprzyrządowania do tych pieców do Szwecji. Działalność gospodarczą podjął w latach siedemdziesiątych, przy czym w latach dziewięćdziesiątych zaniechał odlewania elementów pieców, zlecając wykonywanie odlewów podmiotom zewnętrznym, sam zaś skupił się na opracowywaniu projektów, składaniu pieców z dostarczonych elementów oraz kontroli ich jakości. Spółka działa w oparciu o osobistą pracę wspólników, którymi są, poza powodem, jego dzieci D. i A. B. i nigdy nie zatrudniała innych pracowników. Podstawą jej działania były osobiste kontakty powoda z kontrahentem w Szwecji, z którym razem dokonywali zmian koncepcji

prowadzonej działalności. Dzięki tym kontaktom odbiorca w Szwecji zrezygnował z zamówień w innych krajach i całość zamówień wykonywanych poza Szwecją zleca powodowi. Wspólnicy osobiście zajmują się w spółce wszystkimi czynnościami, poczynawszy od przyjmowania zamówień, aż do pakowania i wysyłki do Szwecji gotowych wyrobów. Ich pracy, której wartość wyraża się przede wszystkim doskonałą znajomością wymagań i oczekiwań odbiorcy, nie da się zastąpić przez zatrudnienie innych osób. W pracy powoda szczególnie istotne są jego kontakty osobiste ze szwedzkim partnerem. Po wypadku powoda wspólnicy zmienili umowę spółki aneksem z dnia 23 września 1998 r. w ten sposób, że powodowi przypada obecnie 2% zysku zamiast 40%. Zmiana ta spowodowana była praktyczną nieprzydatnością powoda do pracy w spółce, może on bowiem obecnie wykonywać jedynie podstawowe czynności biurowe. Dalsza obecność powoda w spółce jest jednak konieczna z uwagi na znaczenie jego kontaktów z zagranicznym partnerem. Spółka przynosiła cały czas zyski i ich spadek nie nastąpił także po wypadku powoda. Przed wypadkiem powód uzyskiwał średni dochód w wysokości 8.803,27 zł netto miesięcznie. W okresie po wypadku początkowo zysk, który przypadałby na niego - gdyby nie zmiana umowy spółki - wynosiłby podobne, a nawet wyższe sumy, natomiast w 2001 r. spadł on do kwoty średnio 4.098,37 zł miesięcznie, by w dalszym okresie powrócić do kwoty ponad 8.000 zł miesięcznie netto. Spadek zysku spółki w 2001 r. nie miał związku z wypadkiem i chorobą powoda. Powód otrzymuje rentę z ZUS, a także kwoty wypłacane ze spółki tytułem udziału w zysku, zgodnie z udziałami ustalonymi w aneksie do umowy spółki. Gdyby nie doszło do zmiany umowy spółki dochody powoda kształtowałyby się obecnie na poziomie od ok. 5.000 zł do 12.000 zł miesięcznie.

Na tej podstawie Sąd Okręgowy uznał, że sytuacja, w jakiej powód znalazł się po wypadku uzasadnia przyjęcie, iż w jego następstwie doszło do utraty przez powoda dochodów zarówno we wskazanym w pozwie okresie jak i ich trwałej utraty po tym okresie. Zmiana umowy spółki ograniczająca dochody powoda z 40% do 2% dochodu spółki była całkowicie uzasadniona okolicznościami i stanowiła oczywistą konsekwencją utraty przez powoda możliwości wykonywania

dotychczasowej pracy. W następstwie ograniczenia dochodów powód doznał niewątpliwej szkody, której przyczyną była utrata zdrowia w związku z wypadkiem.

Sąd Okręgowy ustalił, że w związku ze zmianą umowy spółki powód utracił w okresie od października 1998 r. do sierpnia 1999 r. dochód netto w kwocie 17.409,81 zł. Za okres od stycznia do sierpnia 1999 r jego dochód netto wyniósłby 43.054,68 zł, a razem z dochodem ze wskazanego okresu w 1998 r. 60.464,49 zł. W przyjętym wyliczeniu uwzględnił uzyskany przez powoda w tym okresie dochód z tytułu udziału wynoszącego 2% w dochodach spółki jak i z tytułu renty otrzymywanej z ZUS. W konsekwencji tego, z dochodzonej przez powoda kwoty 100.000 zł tytułem utraconych dochodów uwzględnił żądanie do kwoty 60.464,49 zł, którą zasądził na jego rzecz wyrokiem z dnia 27 września 2004 r., wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 19 lutego 2001 r. (art. 822 § 2 i 4 i 436 § 2 w zw. z art. 415 k.c. i art. 817 § 1 k.c.). Odnośnie do żądania zasądzenia renty za okres od sierpnia 1999 r. Sąd Okręgowy stwierdził, że powinna ona odpowiadać utraconym zarobkom powoda, a te zgodnie z wyliczeniem biegłego wyniosły do końca 2003 r. łączną kwotę 464.764,67 zł. Natomiast za okres od stycznia 2004 r. do sierpnia 2004 r. renta odpowiadająca utraconym przez powoda dochodom powinna wynosić 8.000 zł miesięcznie, co daje łączną kwotę 64.000 zł. W sumie z tego tytułu zasądził na rzecz powoda kwotę 528.764,67 zł oraz oddalił powództwo w zakresie kwot przekraczających realnie utracony przez niego dochód za lata 1999 i 2001. Nadto na podstawie art. 444 § 2 uwzględnił żądanie zasądzenia renty bieżącej w kwocie po 8.000 zł miesięcznie.

Wyrok Sądu Okręgowego w części uwzględniającej powództwo zaskarżyła apelacją strona pozwana zarzucając błąd w ustaleniach faktycznych polegający na pominięciu, że zgodnie z decyzją lekarza orzecznika ZUS, w następstwie wypadku powód jest trwale, lecz jedynie częściowo niezdolny do pracy i bezzasadne w tej sytuacji pominięcie wnioskowanego przez pozwanego dowodu z opinii biegłego mającego ustalić zakres, rodzaj i charakter pracy, jaką powód mógłby wykonywać. W zakresie prawa materialnego strona pozwana zarzucała naruszenie art. 361 i art. 444 § 2 k.c.

Sąd Apelacyjny uwzględnił apelację w oparciu o zarzut naruszenia art. 361 k.c.

Odnosząc się do ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego nia wyroku Sąd Apelacyjny podkreślił bezsporny fakt, że wypadek komunikacyjny powoda i jego niemożność uczestniczenia w sprawach spółki nie spowodował spadku dochodów spółki, a tym samym – jak stwierdził – nie spowodował spadku dochodów powoda, w sposób który miałby związek z tym wypadkiem. Spadek dochodów powoda jest więc wyłącznie następstwem zmiany umowy spółki. W ocenie Sądu Apelacyjnego zmiana ta, dokonana w dwa miesiące po wypadku, nie była konieczna ani typowa. Umowa spółki nie określała bowiem ani rodzaju, ani wielkości wkładów poszczególnych wspólników, a działalność spółki oparta była o kapitał zakładowy. Wspólnicy nie byli zatem zobowiązani do świadczenia osobistej pracy na rzecz spółki, jak też nie warunkowała ona przynależności do spółki. Należący do istoty spółki obowiązek współdziałania może być natomiast realizowany w różny sposób. Sąd Apelacyjny wskazał, że zgodnie z art. 867 k.c. każdy wspólnik jest uprawniony do równego udziału w zyskach bez względu na rodzaj i wartość wkładu. Ustalenie innych udziałów w zyskach jest wprawdzie możliwe w umowie spółki, jednakże z pewnością niekonieczne w przypadku niemożności świadczenia pracy na rzecz spółki, która nawet nie stanowiła umówionego wkładu. Z zebranego materiału dowodowego wynika, jakkolwiek nie określono tego w umowie spółki, że powód wносił do spółki nie tylko pracę i niewątpliwie środki pieniężne, ale także koncepcję działania i strategię przedsiębiorstwa, kontakty handlowe itp. W ocenie Sądu Apelacyjnego, niewątpliwie więc wkład powoda, nawet po zaistniałym zdarzeniu, miał większą wartość niż wartość odpowiadająca umówionym 2% zysku. Powód nie wykazał przy tym, że wskutek uszkodzenia ciała w następstwie wypadku, nie mógł nadal podejmować decyzji strategicznych dotyczących przedsiębiorstwa, czym poprzednio się zajmował. Dotyczy to także kontaktów handlowych, które w ustabilizowanej sytuacji spółki mogą odbywać się drogą telefoniczną, czy elektroniczną. Nadto podniósł Sąd Apelacyjny, że powód wyzbył się 98% swoich udziałów w zysku spółki, nie otrzymując żadnego ekwiwalentu finansowego. Powód nie twierdził przy tym, ani nie wynikało to z umowy spółki, aby udział w majątku

spółki był inny niż udział w zyskach i stratach spółki. Udział taki ma określoną wartość majątkową, zatem uszczerbek w majątku powoda spowodowany zmianą umowy spółki nie mógł mieć żadnego bezpośredniego związku z wypadkiem komunikacyjnym. Wyraził też przekonanie, że rodzinny charakter spółki dodatkowo podważa deklarowane intencje wspólników dokonujących zmiany umowy. Z tych względów, jako błędne ocenił stanowisko Sądu Okręgowego odnośnie do istnienia bezpośredniego związku przyczynowego pomiędzy spadkiem dochodów powoda, spowodowanym zmianą umowy spółki, a wypadkiem.

W ustosunkowaniu się do oceny dowodów dokonanej przez Sąd Okręgowy wskazał Sąd Apelacyjny na niedostrzeżoną przez Sąd pierwszej instancji sprzeczności w zeznaniach powoda i świadków odnośnie do tego jaką pracę powód wykonywał przed i po wypadku i jego przydatności w spółce. W jednym miejscu świadkowie twierdzili bowiem, że powód wykonywał pracę fizyczną, obecnie niemożliwą do wykonywania, w innym zaś że była to praca koncepcyjna i nadzór nad całością, a tę może powód obecnie wykonywać bez przeszkód. Nawet jeśli jego głównym zajęciem były wyjazdy za granicę, to obecnie dla funkcjonowania spółki, w jej ustabilizowanej sytuacji nie ma to znaczenia. Brak tym samym związku między wypadkiem, a zaniechaniem tych wyjazdów. Dalej stwierdził Sąd Apelacyjny, że w sprawie nie ustalono jaki był wkład do spółki pozostałych wspólników i czym zajmowali się oni w spółce przed wypadkiem powoda i później, przez co nie można stwierdzić, że wspólnicy nie mogli inaczej ułożyć swoich stosunków spółce. Podważył stanowisko Sądu Okręgowego, iż na miejsce powoda nie można zatrudnić innego pracownika, jako pozostające w sprzeczność z zeznaniami A. B., która podała że praca powoda jest właściwie zbędna i można ją zastąpić zatrudnieniem kogokolwiek. Sąd Apelacyjny uznał, że dla uprawnień wspólnika co do partycypacji w zyskach nie ma znaczenia rodzaj świadczonej pracy, zatem fakt, że powód wykonywał poprzednio pracę, przejętą obecnie przez innych wspólników, a w to miejsce wykonuje inne zajęcia dostosowane do jego stanu zdrowia, nie może mieć dla jego dochodów z tytułu udziału w spółce znaczenia.

Kierując się powyższym, wyrokiem z dnia 30 czerwca 2005 r., zmienił wyrok Sądu Okręgowego w ten sposób, że powództwo oddalił.

W kasacji od wyroku Sądu Apelacyjnego powód zarzucił naruszenie art. 361 k.c. przez przyjęcie, że nie zachodzi związek przyczynowy pomiędzy spadkiem dochodów powoda spowodowanym zmianą umowy spółki, a wypadkiem komunikacyjnym, któremu uległ powód i w następstwie którego został w 75% inwalidą. Wnosił o zmianę wyroku przez uwzględnienie powództwa w pełnym zakresie, w jakim uwzględnił je Sąd Okręgowy.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Niezbędnym warunkiem odpowiedzialności za szkodę jest istnienie związku przyczynowego między określonym zdarzeniem a powstałą szkodą. Związek przyczynowy ma znaczenie nie tylko jako przesłanka odpowiedzialności za szkodę w ogóle, ale także przy ustaleniu zakresu tej odpowiedzialności wówczas, gdy tylko część szkody pozostaje w związku przyczynowym z działaniem uzasadniającym odpowiedzialność.

Art. 361 § 1 k.c., wychodząc z ogólnego pojęcia przyczynowości, ogranicza odpowiedzialność cywilną tylko do niektórych następstw zdarzeń stanowiących jej podstawę. Rozwiązanie to, dające wyraz teorii określonej w literaturze jako adekwatny związek przyczynowy, opiera się na podziale następstw mieszczących się ramach przyczynowości ogólnej według kryterium, które stanowi ocena, czy następstwo to odpowiada zdarzeniu, jakie je wywołało czy też stanowi względem niego coś niezwykłego, nadzwyczajnego. Stosownie do art. 361 § 1 k.c. adekwatne są „normalne” następstwa działania lub zaniechania, z których szkoda wynikła. Normalnymi następstwami zdarzenia, z którego wynikła szkoda są następstwa, jakie tego rodzaju zdarzenie jest w ogóle w stanie wywołać i w zwyczajnym biegu rzeczy, a nie tylko na skutek szczególnego zbiegu okoliczności, z reguły je wywołuje. Natomiast anormalne jest następstwo, gdy doszło do niego z powodu zdarzenia niezwykłego, nienormalnego, niemieszczącego się w granicach doświadczenia życiowego. Na skutek nadzwyczajnego zbiegu okoliczności, którego przeciętnie nie bierze się w rachubę. Nie wyłącza normalności w rozumieniu tego przepisu okoliczność, że mimo identycznych warunków zdarzenia określone następstwo nie zawsze występuje, ani też jego statystyczna rzadkość. Sformułowanie „normalne następstwo” nie musi oznaczać skutku koniecznego.

O kwalifikacji następstw, jako normalnych lub anormalnych, we wskazanym wyżej rozumieniu, decyduje oparta na obiektywnych okolicznościach ocena przy pomocy doświadczenia życiowego i aktualnych wskazań wiedzy. Istnienie normalnego związku przyczynowego podlega ocenie na podstawie całokształtu okoliczności faktycznych konkretnej sprawy. W granicach normalnego, zwykłego przebiegu zdarzeń, odpowiedzialność za szkodę może powodować nie tylko przyczyna bezpośrednio ją wywołująca, lecz także dalsza, pośrednia chyba, że jej następstwa pozostają w tak luźnym związku przyczynowym, iż ich uwzględnienie wykraczałoby poza normalną prawidłowość zjawisk, ocenianą według wskazanych uprzednio kryteriów doświadczenia życiowego i aktualnego stanu wiedzy (odnośnie do pośredniego związku przyczynowego porównaj między innymi orzeczenia SN z dnia: 21 stycznia 1946, OSN 1945-46, poz. 27, OSN 1954, poz. 2, 30 kwietnia 1956 r., OSN 1957, poz. 48, 21 czerwca 1960 r., OSN 1962, poz. 84, 12 grudnia 1961, OSNCP 1963, poz. 201).

Powyższe zasady odnieść należy do badania pośredniego związku przyczynowego, którego istnienie odnośnie do odpowiedzialności pozwanego wywodziła strona powodowa twierdząc, że osobiste świadczenie pracy było głównym wkładem powoda w spółce, a co za tym idzie, zmiana umowy spółki w zakresie jego partycypacji w zyskach była bezpośrednim i koniecznym następstwem utraty zdolności do wykonywania pracy spowodowanej wypadkiem, któremu uległ powód. Jak podnosi się w skardze kasacyjnej, w normalnym związku przyczynowym z wypadkiem komunikacyjnym, któremu uległ powód pozostaje więc jego szkoda przejawiająca się w utracie dochodów ze spółki.

Punkt odniesienia dla oceny o prawidłowym, czy też jak twierdzi się w skardze kasacyjnej nieprawidłowym, zastosowaniu tych zasad w sprawie stanowią ustalone w niej okoliczności faktyczne. Na tle przytoczonych motywów rozstrzygnięcia obu sądów orzekających widoczna jest rozbieżność stanowisk co do przyjętego w umowie spółki kryterium określenia udziałów w zyskach poszczególnych wspólników. Sąd Okręgowy ustalił, że stanowiło je kryterium osobistego zaangażowania w wykonywanie przez wspólników pracy na rzecz spółki. Taki stan rzeczy uprawniał do wnioskowania o istnieniu zależności przyczynowej między wypadkiem jakiemu uległ powód i jego konsekwencjami

w postaci utraty zdolności do pracy oraz zmianą umowy spółki w zakresie partycypacji poszczególnych wspólników w dochodach i spadkiem dochodów powoda. Przeciwnie stanowisko - negujące istnienie takiej zależności przyczynowej - wywiódł Sąd Apelacyjny z analizy umowy spółki, bez przytoczenia jednak ustaleń dotyczących jej treści, która jak stwierdził nie określała ani rodzaju ani wielkości wkładów wspólników, oraz w zakresie dalszych twierdzeń co do faktów przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, z zebranego w sprawie materiału dowodowego, bez bliższego jego określenia. Równocześnie częściowo zdyskwalifikował ustalenia Sądu pierwszej instancji z uwagi na dostrzeżone sprzeczności w zeznaniach powoda oraz świadków, a mimo stwierdzonych braków i niedostatków w ustalonym przez Sąd Okręgowy stanie faktycznym ustaleń tych nie uzupełnił.

W następstwie tego doszło do sytuacji, w której wyrok Sądu Apelacyjnego nie zawiera stanowczych i wystarczających ustaleń faktycznych odnoszących się do przesłanek normy art. 361 § 1 k.c., co doprowadziło do naruszenia tego przepisu przez jego niewłaściwe zastosowanie. Z uwagi na hipotetyczny charakter przesłanek wskazanych w normie prawa materialnego dopiero porównanie ich z prawidłowo ustalonym i przyjętym przez sąd orzekającym stanem faktycznym można uznać za stosowanie tego prawa.

Z tych przyczyn Sąd Najwyższy, na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c., uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania.

Ubocznie już tylko, w związku z dalszymi uprzednio nie rozpoznanymi zarzutami apelacji pozwanego, pozostaje wskazać na konieczne rozróżnienie między szkodą „abstrakcyjną”, która oznacza pewną procentową niezdolność do pracy wynikająca z orzeczenia lekarskiego, a decydującą przy określaniu utraty zdolności do pracy szkodę „konkretną”, czyli gospodarczymi następstwami uszkodzenia ciała (rozstroju zdrowia), dla ustalenia której zawsze niezbędne jest wyjaśnienie czy i ewentualnie w jakim zakresie poszkodowany ma realną możliwość wykorzystania swej uszczuplonej zdolności do pracy.